

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 5 grudnia 2012 r.,  
sprawy **M. K.**  
skazanego z art. 286 § 1 kk i in.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego  
od wyroku Sądu Okręgowego w R.  
z dnia 19 kwietnia 2012 r.,  
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w D.  
z dnia 12 stycznia 2012 r.,

### **p o s t a n o w i ł :**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego M. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Kasacja obrońcy skazanego M. K. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w przepisie art. 535 § 3 k.p.k. Formalnie rzecz biorąc podniesiono w niej zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego mające polegać na naruszeniu dyspozycji art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz „art. 457 § 2 k.p.k.” (w rzeczywistości chodziło niewątpliwie o § 3 tego ostatniego przepisu – uwaga SN). Jednak już analiza ich treści, a także części motywacyjnej skargi kasacyjnej, prowadzi do przekonania, że w istocie autorowi chodziło o ponowną próbę podważenia wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie. W sposób oczywisty w tym właśnie kierunku zmierzały wywody negujące okoliczności w jakich doszło do przekazania św. T. S. danych

niezbędnych do dokonania zakupu laptopów w systemie kredytowym, a także wskazujące na różne wersje relacji składanych przez uczestników postępowania na różnych jego etapach oraz odwołujące się wprost do wyjaśnień skazanego M.K., jako dowodu bardziej wiarygodnego od innych. Tymczasem, w świetle obowiązującej regulacji prawnej taki zabieg w postępowaniu kasacyjnym nie może być skuteczny (niezależnie nawet od niezwykle ograniczonych treściowo procesowych wypowiedzi skazanego). Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie wiarygodności istniejących dowodów, będących oparciem dla dokonanych ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im innych dowodów, bardziej dla niego korzystnych, w tym zwłaszcza jego własnych wyjaśnień. Podejmowane próby takich zabiegów są jawnym naruszeniem ograniczeń zawartych w art. 523 k.p.k. i stanowią niczym nie uprawnioną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w kolejną kontrolę apelacyjną. Jedynie na marginesie tej kwestii odnotować należy, że pierwotne wyjaśnienia T. S., w których wskazywał także na rolę S. K. w procedurze wyludzenia kredytów na zakup laptopów, wcale ani nie wykluczały ani nawet nie zmniejszały zakresu odpowiedzialności skazanego M. K.

Podkreślić także trzeba, że zarzuty kasacyjne zaprezentowane w niniejszej sprawie dotyczące braku przesłuchania świadków S. K. i T. S. w toku rozprawy, a także eksponujące brak konfrontacji między nimi oraz innymi osobami przesłuchiwanymi w toku postępowania, są w rzeczywistości skierowane przeciwko wyrokowi sądu I instancji. Dodatkowo umacnia to przekonanie, że stanowiły one próbę obejścia nakazu wynikającego z art. 519 k.p.k., zgodnie z którym przedmiotem skargi kasacyjnej ma być wyrok sądu odwoławczego.

Niezależnie od powyższego, autor skargi kasacyjnej nie wykazał, aby istniała realna możliwość bezpośredniego przesłuchania świadków wymienionych w kasacji, co potwierdzałoby jego zasadniczą tezę, iż sądy zbyt pochopnie skorzystały z możliwości, jakie stwarza w tym względzie przepis art. 391 § 1 k.p.k. Kroki podjęte w tym zakresie nie doprowadziły przecież do ustalenia miejsca pobytu S. K. i T. S., a w kasacji nie przedstawiono takich rozwiązań lub działań, które mogłyby pozwolić na zmianę tej sytuacji i przeprowadzenia czynności procesowych z ich udziałem na rozprawie. Stąd też i twierdzenie, że naruszenie obowiązków wynikających z treści art. 457 § 3 k.p.k. miało polegać na braku podjęcia

zagadnienia bezpośredniego przeprowadzenia dowodu z przesłuchania tych świadków w ramach konfrontacji lub zlecenia tej czynności do wykonania przez Sąd I instancji po uchyleniu jego wyroku w tej sprawie, nie uwzględnia faktu pobytu tych świadków poza miejscami pobytu, gdzie można byłoby im doręczyć wezwania do stawienia. Ponadto, sąd odwoławczy rozważył już identyczny zarzut postawiony w apelacji obrońcy skazanego, a stanowisko zaprezentowane w tym zakresie nie zostało skutecznie podważone. Konsekwencją zaś takiego stanu rzeczy, wynikającą z ustawy, było zaakceptowanie skorzystania z uprawnienia do ujawnienia wcześniej złożonych wypowiedzi procesowych obu wyżej wymienionych świadków. Zatem również teza o braku dążenia do przeprowadzenia tego dowodu w sposób umożliwiający stronom jego weryfikację poprzez zadawanie pytań i skonfrontowanie poszczególnych relacji – nie znalazła potwierdzenia.

Dla wsparcia zarzutu naruszenia dyrektywy wynikającej z dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. nie wystarczy też powołać się na rzekome nieścisłości w materiale dowodowym sprawy, mające stanowić „*okoliczności niedające się rozstrzygnąć na niekorzyść oskarżonego*”, których to okoliczności ma być „*dość dużo*”. Pomijając już nawet nieco odmienne, od przytoczonego przez autora kasacji, brzmienie przepisu art. 5 § 2 k.p.k., nie sposób nie dostrzec, że żadna z tych okoliczności nie została tak naprawdę skonkretyzowana ani w zarzucie ani w części motywacyjnej skargi kasacyjnej, co uniemożliwia szersze odniesienie się do tak postawionej tezy.

Przedstawione w sposób skompromowany okoliczności uzasadniały zatem oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, kasacji wniesionej w tej sprawie.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.